*Cena 10 groszy.*

# GAZETA NARODOWA

**Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.**

| Abonament | przy odbiorze | w eksped. |
|---|---|---|
| | mies. zł. 0,85 | kwart. zł. 2,55, |
| z dost. poczt. wl. koszt. manip. | „ 1,04 | „ „ 3,12, |
| pod opaską w Polsce | „ 1,00 | „ „ 3,00, |
| w agenturach | „ 0,95 | „ „ 2,85. |

*Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.*

**Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.**

*Konto czekowe P. K. O. 200 695.*

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-łamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabat.

**Nr. 32** | **Toruń - Poznań, wtorek 16 marca 1926** | **Rok 4**

## Monarchizm.

Od kilku miesięcy rzuca się w społeczeństwo coraz częściej i śmielej nowe hasło: **Otóż sejm i senat nie stoją na wysokości zadania. Prezydent zaś niema odpowiedniej władzy,** by ukrócić swawolę sejmu i administracji i usunąć bezład w prawodawstwie. W kraju jest więc źle. Ale na szczęście jest środek, który wszystkiemu złemu zaradzi(!) Środkiem tym — **idea monarchistyczna.** Gdy król na tronie Polski zasiądzie, wróci nie tylko praworządność, **dobrobyt i wszelkie dalsze szczęście(?)**

Od miasta do miasta a nawet od sioła do sioła idzie już dziś ta radosna wieść. A wobec tego, że rzeczywiście ani sejm ani senat a nawet i prezydent nie stoją na wysokości swego zadania — a w opinji publicznej stoją oni jeszcze niżej — więc nie dziw, że i wielcy i maluczcy słuchają tej wieści uchem chętnem. Bo czemużby za króla nie miała wreszcie ustać ta nędza, zwłaszcza jeśli obecnie już ani nawet porządnej pożyczki zagranicznej otrzymać nie można? A z pomiędzy rzeszy słuchającej jest sporo nie tylko takich, co w te wieści wierzą, ale jest pomiędzy nimi także wielu takich, co prawie że całą siłą woli — chcą(!) **w to także uwierzyć.**

Bo rzeczywiście: Czyż nie dość już pognębione rolnictwo, rzemiosło, przemysł, handel, stan urzędniczy i robotniczy! Można by się tylko o to sprzeczać, kto więcej już ucierpiał, ale ucierpieć ucierpieli już chyba wszyscy całkiem dostatecznie.

Ale tak słuszne, jak są powyższe żale, sprawy monarchji one jeszcze nie wyczerpują. Zagadnienie to jest **poważniejsze, niż się ono przedstawia** przy pierwszem — powiedzmy agitacyjnem wrażeniu. Monarchizm jest już doświadczoną formą rządzenia i ma już nawet większą historję, niż wszystkie rzeczpospolite razem wzięte. Ale dlatego ma on także wiele kart nie tylko chlubnych ale także **bardzo smutnych.** A mianowicie mówi jego historja, że byli królowie dobrzy, sprawiedliwi, waleczni i święci, ale byli także **królowie źli, okrutni i bezbożni** a o wielu mówią, że byli także **ciemięzcami ludu.** I mniej więcej podobnie było w Polsce. Mieliśmy królów dobrych i złych, aczkolwiek nigdy nie mieliśmy królów, coby lud wyraźnie ciemiężyli. Kazimierz Wielki był nawet przyjacielem ludu. Nazwano go dlatego królem chłopków. Ale pod wpływem swego otoczenia zobowiązał się już Zygmunt Stary (r. 1517) **spraw chłopów z szlachtą nie rozsądzać,** czyli dopuścił do tego, że odtąd **bezkarnie mogła szlachta nakładać nietylko coraz większą pańszczeznę** i mogła także pod wielu innymi względami gnębić chłopów, ufna oczywiście w to, że sądy szlacheckie jej za to przecież nie zasądzą.

Nie na dziś oczywiście obawy, by w równej mierze owładnęła tronem jedna tylko warstwa. I nie chcemy też dlatego podkreślać tego momentu, że w grucie rzeczy myślą nietkórzy **orędownicy monarchizmu tylko o tem, by właśnie stanąć znowu pomiędzy tronem a ludem i nietylko utracić reformę rolną,** ale — o ile możności — **wprowadzić także średniowieczny system podatkowy.** A ponieważ w taki powrót stosunków nie wierzymy, nie twierdzimy także, że w tem leży największa słabość monarchizmu. Największa słabość monarchizmu leży bowiem w tem, że ogłasza się go jako **środek cudowny,** który — jakoby sam z siebie miał przeynieść zbawienie. I co gorsze: **Że zaniedbuje się przytem podkreślanie tych momentów, które są treścią życia państwowego. A więc wartości pracy** i **dobrej organizacji, podnoszenia oświaty i podnoszenia etycznego poziomu społeczeństwa**. Jeśli tej treści się w społeczeństwo nie wleje pracą wytrwałą i systematyczną, to monarchja, która jest przecież tylko formą rządzenia — pozostanie **formą bez treści** i **przeminie szybko.**

Rozbudowa wartości moralnych narodu, pogłębianie jego obywatelskich cnót, jest wszakże rzeczą trudną i mozolną. Ta droga wymaga czasu. Ale ta droga jest za to **najpewniejszą drogą rozwoju i dobrobytu. Jest bowiem pewniejszą niż obiecanki.** Królestwo rzymskie bowiem padło, ale **państwo rzymskie się rozwinęło do potężnego imperjum, bo rzymska republika oparła się na obywatelskich cnotach Rzymiana,** na słynnej virtus Romana. Gdy te cnoty upadły, to nie pomogła państwu nawet cesarska korona.

Może być, że taka praca obywatelska myśląca o całem społeczeństwie jest dla wielu monarchistów za trudną. Może być, że oni jej nawet **nie chcą.**

Ale w takim razie niech **nie udawają zbawców narodu niech nie odwracają społeczeństwa od ważniejszych zagadnień** i niech nie nadużywają hasła, które w dodatku **sprzeczne jest z konstytucją.** Tem mniej, ponieważ w obecnych warunkach bezrobocia i gospodarczego zastoju i złych stosunków skarbowych zamiast na króla bodaj czy **nas stać nawet na królika.**

**K.**

## Zwłoki śp. arcybiskupa Cieplaka w Warszawie.

Dziś o godz. 4 po południu odbyła się uroczysta eksportacja zwłok śp. ks. arcybiskupa Cieplaka z kościoła św. Piotra i Pawła na dworzec miejski. Eksportację poprzedziły egzekwje i odśpiewane pieśni przez licznie zebrany kler z dostojnikami Kościoła ks. kardynałem Kakowskim, ks. arcybiskupem Roppem i ks. biskupem Gallem na czele. Kondukt pogrzebowy rozpoczął się w połowie ul. Marszałkowskiej, gdzie kolejno ustawione były ze sztandarami grupy młodzieży szkolnej, stowarzyszeń społecznych, organizacyj kościelnych, oddział policji z orkjestrą, oddział szwoleżerów, oddział 36 pp. i delegacje zrzeszeń, za któremi w dwóch szeregach kroczyło duchowieństwo zakonne i świeckie z ks. arcybiskupem Roppem na czele. Za trumną podążała rodzina zmarłego arcybiskupa, przedstawiciele sejmu i senatu, rządu i władz miejskich oraz niezliczone rzesze publiczności. Po wejściu do rampy dworcowej zwłoki śp. ks. arcybiskupa Cieplaka złożono do pięknie przybranego wagonu. Pogrzeb śp. ks. arcybiskupa Cieplaka w Wilnie w tamtejszej katedrze odbędzie się dn. 16 bm.

## Zamieszanie w Lidze Narodów.

### Bezprzykładna zuchwałość niemiecka. — Szwecja przeciw Polsce. Brazylja, Hiszpanja przeciw Niemcom — grożą wystąpieniem z Ligi.

W Lidze Narodów panuje na tle przyjęcia Niemiec do Rady Ligi i oporu tychże, przeciw przyznaniu Polsce miejsca w Radzie wielkie zamieszanie.

Szwecja oświadczyła, że głosować będzie przeciw rozszerzeniu Rady. Brazylja grozi, że głosować będzie przeciw wstąpieniu Niemiec do Rady, o ile sama nie otrzyma miejsca stałego. Hiszpanja grozi, że wystąpi z Ligi, o ile nie otrzyma satysfakcji. Niemcy zapewniają, że wyjadą z Genewy o ileby Radę Ligi rozszerzono w marcu. Brazylja motywuje swoje veto: gdy obiecywała że nie będzie przeciwną wstąpieniu Niemiec do Rady nie przypuszczała, że Rzesza nie należąc jeszcze do Ligi, sprzeciwi się kandydaturze postawionej w 1924 roku i nie chce być tak naiwną, by głosować za Niemcami na to, by ci sprzeciwili się jej kandydaturze. W podobny sposób rozumuje Hiszpanja, dowodząc, iż sytuacja uległa takiej zmianie, że musi cofnąć przyrzeczenia dane Niemcom. Stwierdzić też należy, że zobowiązania członków Rady, poparcia kandydatury Niemiec do Rady nie są tak stanowcze jak ogólnie się przypuszcza i nie są jednobrzmiące.

**Wszystko przeciw Niemcom.**

„Danziger Ztg.“ podaje następujące doniesienie o wydarzeniach, jakie rozegrały się w ubiegł. tygodniu w Genewie. Na czoło wszystkich zagadnień wysunęło się żądanie Brazylji. Delegat Brazylji nie ukrywał wcale następstw, jakie zamierza wysnuć z faktu nieuwzględnienia jej żądań. Charakterystyczną w tym względzie była wizyta delegata brazylijskiego u delegacji niemieckiej. Delegat brazylijski nie złożył żadnego oświadczenia w sprawie ewentualnego veta delegacji brazylijskiej, wspomniał tylko fakt, że w r. 1924 przekształcenie niestałego miejsca Hiszpanji w Radzie Ligi Narodów na miejsce stałe zostało udaremnione skutkiem veta Portugalji

To charakterystyczne przypomnienie — zaznacza korespondent „Danziger Ztg.“ — ma formę nieukrywanej groźby. Według dalszych doniesień pisma, energiczne stanowisko miały zająć również i Włochy.

Drugi delegat włoski Grandi miał oświadczyć, że Włochy w pewnych warunkach czułyby się zmuszone głosować przeciwko przyznaniu Niemcom miejsca w Radzie Ligi Narodów. Argumentem wysuwanym przez delegata włoskiego są wyniki nie zadowalające Włoch z powodu sprzeciwiania się żądaniom Polski.

**O głos Szwecji.**

Najpodlej zachowują się pobratymiec Niemców. Szwecja, która występuje przeciw Polsce.

Jak do „Matin“ donoszą z Genewy, Vanderwelde i Albert Thomas po rozmowie z delegatem szwedzkim Undenem zwrócili się telegraficznie do szwedzkiego premjera, by zmienił instrukcje, udzielone ministrowi Undenowi w celu umożliwienia mu głosowania za wnioskiem Rady Ligi w sprawie stałego miejsca w Radzie dla Polski.

W niedzielę nie odbyło się zebranie Rady Ligi, gdyż odwołał je Vanderwelde. Natomiast toczyły się rokowania pom. poszczególnymi delegatami. Trwały one do późnej nocy. Briand przyjął naostatku Skrzyńskiego. W rozmowie Stresemann był oświadczył Briandowi, że Niemcy zgodzą się na wejście Polski do Rady, ale sprzeciwiają się temu obecnie, gdyż społeczeństwo niem. nato nie jest przygotowane. Briand natomiast wskazał na nastroje społeczeństwa polskiego, które domaga się natychmiast miejsca, i stwierdził, że **oba państwa muszą wejść równocześnie. Albo więc Polska otrzyma miejsce niestałe a Niemcy stałe, albo decyzja będzie odłożona do czerwca lub września.**

Jak słychać, Rada rozważa projekt wprowadzenia 3-letniego urzędowania dla niestałych członków Rady Ligi Narodów.. Ponieważ Szwecja już należy przeszło 3 lata do Rady, musiałaby wystąpić. Jej miejsce zajęłaby Polska.

**Stanowisko Francji.**

Genewski korespondent „Petit Parisien“ pisze, że Luther i Stresemann przekonali się, iż ich nieprzejednane stanowisko wywołało na większości zgromadzenia Ligi przykre wrażenie. Odpowiedzialność polityków niemieckich zwiększyła się w dniu wczorajszym jeszcze bardziej, gdy przeciwstawili się oni spontanicznej propozycji niektórych państw zrzeczenia się miejsca z wyboru na rzecz Polski. Według sprawozdawcy „Echo de Paris“ Briand zajął wczoraj wieczorem następujące stanowisko: Jeżeli do wtorku nie będzie osiągnięty kompromis, to cała sprawa przedstawiona zostanie ogólnemu zgromadzeniu Ligi i Francja, odzyskawszy swobodę działania, zgłosi rezolucję, wyrażającą formalne veto przeciwko kandydaturze Niemiec do Rady. Korespondent „Matina“ pisze: Jeżeli Rzesza odrzuci załatwienie sprawy, to Rada Ligi powinna uchwalić wniosek, odraczający całą kwestję włącznie z przyjęciem Niemiec do Ligi. W ostatniej chwili dowiaduje się „Matin“, że wieczorne spotkanie Brianda ze Stresemannem nie dało żadnego wyniku.

### „Przykładny“ poseł komunistyczny.

Swego czasu słynął w kołach parlamentarnych pos. ukraiński Kochanowicz, znany ze swego nałogowego pijaństwa i pijackich awantur.

Karjera jego skończyła się w Polsce awanturą pijacką, która zmusiła go do złożenia mandatu i szukania szczęścia w Rosji sowieckiej.

Poseł Kochanowicz znany zresztą również ze swej działalności antypaństwowej znalazł godnego następce w swym następcy z listy wyborczej w białoruskim pośle Owsianiku. Owsianik, znany komunista stał się bohaterem pijackiego skandalu, jaki świeżo wywołał w jednej z restauracyj wileńskich. Podszedł on mianowicie do będącego na sali restauracyjnej członka palestry wileńskiej mec. Andrejewa z żądaniem udzielenia mu natychmiaistowej porady prawnej, a gdy adwokat odmówił żądaniu, prosząc Owsianika o pofatygowanie się do jego kancelarji adwokackiej — pijany poseł białoruski spoliczkował mecenasa. Wywiązała się bójka. Napróżno Owsianik powoływał się na nietykalność poselską: dotknięto go zaś niecoś i wyrzucono za drzwi. P. Andrejew posłał następnie Owsianikowi świadków, lecz awanturnik wyzwania nie przyjął.

Królikowski, Kochanowicz, Owsianik i tylu, tylu innych im podobnych. A jednak jest dużo ludzi w Polsce, którzy w tego rodzaju warchołach widzą zbawców.

### Kowno zalane wodą.

Wylew Niemna w Kownie przybrał zastraszające rozmiary. Woda dosięgła śródmieścia. Zalanych jest zgórą 300 domów. Bezdomną ludność władze lokują w koszarach. Z prowincji nadchodzą alarmujące wiadomości o wylewie szeregu rzek, jak np. Szeszupa.

# Wiadomości z Polski i ze świata.

## POLSKA.

**Popisy „wroniego gniazda".**

Zapowiedziany na niedzielę przed południem wiec z odczytem posła Bryla „Prawda o Rosji Sowieckiej", nie odbył się. Już wczas rano zaczął się gromadzić obok cyrku tłum lecz cyrk był zamknięty, co bardzo zniecierpliwiło tłumy. Tuż po przybyciu posła Bryla, policja trzykrotnie wezwała tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało oddział policji konnej oraz policja piesza wyparły tłum w ulicę Kopernika i Nowy Świat. Kilkanaście osób aresztowano. Poseł Bryl usiłował interwenjować, ale bezskutecznie.

**Wiec ten zwołał Bryl nato, aby zakłócić uroczystości, jakie się odbyły przy zwłokach śp. ks. arcybiskupa Cieplaka, torturowanego przez bolszewików.**

**Gdynią miastem.**

W Dzienniku Ustaw z dnia 4 marca ogłoszonem zostało rozporządzenie podniesienia Gdyni do stanu miasta.

**Aresztowanie komunistów.**

Wedle doniesień „Gazety Porannej" komenda policji politycznej w Grodku Jagiellońskim miała wykryć organizację komunistyczną, na czele której stał przyjaciel partyjny i osobisty w swoim czasie komunisty Botwina Majer Tempelman szewc ze Lwowa. Jak podaje dziennik, organizacja powyższa rozpowszechniała sprowadzaną ze Lwowa bibułę komunistyczną, wśród okolicznej ludności, a nawet potrafiła dotrzeć do koszar 52 p. p. Są liczne aresztowania.

**Defraudanci przed sądem.**

Pisma donoszą, że w okręgowym sądzie karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Józefowi Bilińskiemu, byłemu rachmistrzowi okręgowej Izby Kontroli Państwa oraz Mieczysławowi Łaszyńskiemu byłemu prezesowi tejże Izby, oskarżonym o sprzeniewierzenie 2.000 zł.

**Zmniejszenie się liczby bezrobotnych.**

W okresie m. lutego, a mianowicie od 30. 1. do 27. 2., liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 1.100 osób. Na podstawie danych, dotyczących następnego okresu, a więc początku marca należy sądzić o stopniowem stałem zmniejszaniu się liczby bezrobotnych.

## ROSJA.

**Rosja a zuchwalość niemiecka w Lidze Narodów.**

„Narodni Osvobożeni", pisząc w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie, przypomina, że głosy, domagające się zbliżenia Polski do państw bałtyckich zwróciły na siebie uwagę Moskwy. Sowiety bowiem wiedzą, że ewentualne niedopuszczenie Polski do Rady wywoła w polskiej opinji publicznej wielki zwrot w kierunku zbliżenia do Moskwy. W związku z tem — kończy dziennik — przewidują w Pradze, że podczas, gdy min. Skrzyński prowadzi rokowania na zachodzie o udział Polski w Radzie, odkrywają się przed polityką polską na wschodzie nowe możliwości. Dlatego też jeżeli nawet polska kandydatura do Rady Ligi Narodów obecnie nie ma wielkich szans powodzenia, to otwiera jednak dla Polski szereg nowych możliwości i przegrana przez nią sprawa wejścia do Rady nie jest bynajmniej równoznaczną ze stratą pozycji międzynarodowej.

**Na propagandę bolszewicką.**

„Gazeta Poranna" podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że według doniesień z Moskwy, komintern wyasygnował dla komunistów angielskich kwotę 70.000 funtów szterl. na rzecz wzmocnienia propagandy rewolucyjnej w Indjach, Egipcie i innych kolonjach Anglji.

**Wilki w owczej skórze.**

„United Press". Przewodniczący rady komisarzy ludowych Rykow oświadczył w swojej mowie, że w razie wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej Rosja sowiecka ma zamiar wystąpić ze stanowczą propozycją, zmierzającą do **przeciwdziałania przyszłym wojnom**. Rosja domagać się będzie **ograniczenia zbrojeń,** a nadto całkowitego **zniszczenia wszystkich gałęzi przemysłu wojennego.** Mówiąc o położeniu finansowem, Rykow oświadczył, że siła nabywcza rubla sowieckiego w Rosji spada. W związku z tem Rykow domaga się przedsięwzięcia środków, mających na celu stabilizację waluty.

## CZECHY.

**Wycieczka czeska do Polski.**

Rada miejska na dzisiejszem posiedzeniu postanowiła przychylić się do prośby klubu czechosłowacko-polskiego w sprawie wzięcia udziału w wycieczce, którą klub ten urządza w maju do Polski. Prezydjum miasta zostało upoważnione do wyznaczenia delegacji.

## NIEMCY.

**Zamach na pociąg Berlin-Monachjum.**

W nocy z 7-go na 8-go b. m. odkryto koło Monachjum zamach na pociąg pospieszny zdążający od Berlina. W odległości około 150 m. przed sygnałem wjazdowym zauważono na szynach 2 podkłady kolejowe. Pociąg pospieszny Berlin — Monachjum dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie wykoleił się, mimo że przejechał po podkładach, strącając je z szyn na nasyp. Za wykrycie sprawców przyrzeczono 1000 mk. nagrody.

**30 osób żywcem spłonęło.**

„British United Presse" donoszą z Moskwy o pożarze wielkiego kina w Nowo - Mikołajewsku na Syberji, w czasie którego 30 osób żywcem spłonęło, nie mogąc się uratować.

**400.000.000 na upiększenie twarzy i ciała.**

Według statystyki amerykańskiej z roku 1925-go przewinęło w ciągu ubiegłego roku 400,000 pań przez salony fryzjerskie Nowego Jorku wydając okrągłe 400,000,000 dolarów na utrzymanie lub podniesienie swej piękności.



**Z pogrzebu wiceprezydenta w Toruniu śp. Józefata Jankowskiego.**

1) Bractwo Strzeleckie w orszaku żałobnym. 2) na cmentarzu.

(fot. Jakowczyk).



**Wichrzycielom nie udaje się robota.**

Na dzień 11 b. m. osławiony poseł Bryl zapowiedział w Lublinie odczyt p. t. „Wrażenia po Rosji sowieckiej". Lecz społeczeństwo polskie stanowczo zaprotestowało przeciw robocie wysłannika bolszewizmu poinformowane o nim przez „Głos Lubelski". Polacy zdjęli ze swych okien wystawowych afisze ogłaszające odczyt. A ponieważ Żydzi tego nie uczynili, wybito okna dwom kupcom żydowskim. Restaurator Polak odmówił Brylowi sali, który potem urządził wiec w lokalu żydowskim z samymi. Żydami.

**Śmierć w pociągu.**

**Warszawa.** Między stacjami Małkinia—Warszawa, zmarła w wagonie salonowym panna Janina Galiewska, córka dyrektora wydziału handlowo-taryfowego wileńskiej dyrekcji kolejowej, którą przewożono z Wilna do Warszawy na klinikę, celem przeprowadzenia kuracji.

---

SEWERYN GOSZCZYŃSKI. (9

# Król zamczyska.

(Ciąg dalszy).

— Co za widok! — zawołałem — sądzę, że promień jego ma przynajmniej kilka mil długości.

— Kilka mil! — powtórzył Machnicki, patrząc mi w oczy, — i to poeta tak się wyraża? poeta tyle tylko widzi? A ja, kiedy tu wejdę, kiedy położę oko na tych górach i trącę je myślą, wnet lecę chmurą grzbietami całego łańcucha Karpat, ocieram się o morze Czarne, przepływam Dniepr, biegnę drugim jego brzegiem, po nad Dźwiną przechodzę do Bałtyckiego morza, płynę jakiś czas morzem, zawijam w ujście Odry, i po nad Odrą wpadam znowu na Karpaty; a zawsze pilnując się krawędzi tego horyzontu. Rozumiesz mię pan? —

— Nie wiem, czy tyle, ilebyś pan chciał być zrozumianym.

W tej chwili na twarzy Machnickiego objawiała się jakaś dziwna wewnętrzna walka, jak żeby słowa ogromnego znaczenia darły się do ust, a myśl tajemnicy gwałtem je zatrzymywała.

— Nie, nie! — zawołał w końcu — lepiej być niepojętym, jak narożonym na zdradę.

Wnet postrzegł się, że wybuchnął z czemś niewłaściwem, zwrócił się ku mnie, wziął z dobrocią za rękę i pytał:

— Co ja powiedziałem? może niedorzeczność. Przebacz pan! — wszak wiesz, żem warjat — i ja to wiem. Ja sam często postrzegam, że mi się wymknie słowo, ni przyszył, ni przyłatał, jak powiadają. To warjacja, warjacja! Ale to nie warjacja, że potrzeba tak wiedzieć, jak ja widzę z tego miejsca, aby je pojąć. — Wtedy dopiero wiedziałbyś pan, jak przyjmować powszechnie bajeczki, które mu naklektano. Chodźmy stąd.

Spuściliśmy się znowu na dół w milczeniu. Przez ten czas rozważając w duchu dziwną istotę Machnickiego, mniemałem dostrzedz w nim przeważający żywioł poetycki, który przy osłabionych innych władzach umysłu panował nad nim tem silniej i stał się dla jego duszy szkłem optycznem, pokazującem jej cały świat w postaciach powiększonych i upięknionych za rzeczywisty; widziałem, że go raziła moja prozaiczna szczerota, odtąd więc postanowiłem być z nim poetą. W tem zamyśleniu postępowałem w głąb zwalisk kiedy Machnicki wstrzymał mię:

— Za pozwoleniem! — rzekł — panu wolno tu błądzić, ale nie mnie. Pan nie widzisz, jak ja, przeszłości; nie widzisz tu, jak ja, jej śladów; ciężkobym przewinił, żebym się ich nie trzymał; okropniebym za to odpokutował. — Chcesz pan mieć wyobrażenie mojej kary? spojrzyj na te miljony do koła. Zresztą, jako król, mam także moje dworskie obrzędy, których się trzymać, i których przestrzegać muszę.

Zwróciliśmy się więc nazad, w kierunku południa i wyszliśmy zupełnie za obręb gruzów. O kilkanaście kroków leżał ogromny głaz samorodny. Machnicki podprowadził mię ku niemu i rzekł:

— Przedewszystkiem cześć grobom! — Tu pod tym kamieniem leży ostatnie półtora wieku. Olbrzymie zwłoki! nie prawdaż? Kto nad niemi nie pomodli się, ten jak niegodny, nie poświęcony, wchodzi do tego zamku, do całej przeszłości. Poczem zdjął kapelusz, ukląkł, dał mi znak, żebym to samo zrobił; wpatrzył się w kamień, nieznacznie twarz jego zmieniła się w bryłę bez wyrazu prawie życia, jak żeby duszę uniosło jakieś zachwycenie daleko od ciała; mimo to rzęsne łzy posypały się z oczu, a usta, jakby obcym głosem, jakby poruszone zewnętrzną sprężyną, przemawiały te słowa:

— Każesz! słucham. Jeszcze raz posiewam cię łzami. Na łzach mech wyrasta, ze mchu ziemia. W ziemi skrywa się ziarnko, z ziarnka strzela drzewo — tak Karpaty lasami porosły: tak ty grób porośniesz nowem życiem. Płyńcie, łzy! policzą was kiedyś, zapłacą!

Skończywszy ów dziwny monolg, był jeszcze jakąś chwilę w stanie zewnętrznego odrętwienia, powoli ruszył okiem, życie wróciło do twarzy, powstał, spojrzał na mnie, i obcierając ślady łez; zapytał:

— Przepłakałem? Nie dziw się pan — ile razy je widzę, tyle razy płakać muszę. Ale i to paroksyzm warjacji, powiedzą sąsiedzi: nie prawdaż? O, gdyby każdy z nich miewał podobny przynajmniej raz z rana, a raz wieczór, ten zamek stałby jeszcze cały, a przynajmniej już odbudowany. Widzisz pan do koła te głazy? Wszystko to są groby, ale jakie groby! Całe zastępy bohaterów, czyny wiekowe, miasta, wieki, kraje, leżą pod nimi. Ten na boku naprzykład, u samego wchodu do zamku, kryje wyprawę wiedeńską.... Ale za mało dziś czasu na obejrzenie całego cmentarza, burza nam przeszkodzi.

W samej rzeczy, im wyżej słońce się podnosiło, tem większy zaduch napełniał powietrze, chmury gęstniały i grzmot burzy co chwila groził.

— Przebyliśmy święty próg zamku, możemy wejść wewnątrz! — rzekł Machnicki i szedł przodem.

Ostatnia scena przy głazie wpłynęła osobliwym sposobem na mój umysł, uderzyła na prawdę w poetyczną strunę duszy. Jakkolwiek poetyczność Machnickiego objawiała się zanadto może jaskrawo, była nią jednak, i przypłynęła do mojej fantazji, pozwólmy, że jak tchnienie zarazy. Owo przeobrażenie głazów prostych w podobne nagrobki zdało mi się być pomysłem tak pięknym, otwierało takie pole fantazji, że mimowienie wszedłem w świat Machnickiego. Kupa gruzu przemieniła się dla mnie w zamek, jaki był przed wiekami; ściany się podniosły w rozgrody pokojów starożytnych wysokich, chmury opadły jak sklepienia, wyciągnęły się długie kurytarze, wyrosły z ziemi kolumny, a na nich rozwinęły się krużganki, okna pojrzały różnobarwnemi szybami, cały gmach odetchnął przeszłem życiem, w każdej części zmartwychwstały ślady mieszkańców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Kronika Wielkopolska.

### Zuchwały napad rabunkowy.

**Poznań.** Wielkie poruszenie wywołał bezprzykładnie zuchwały napad bandycki, dokonany w środę 10. b. m. przez niewyśledzonego narazie sprawcę w bramie domu przy Wielkich Garbarach 48 na osobie p. Marji Szymczakowej. Mniej więcej o 19.25 na wracającą do domu p. Szymczakową, właścicielkę składu przy Wielkiej 24, napadł nieznany mężczyzna i silnem uderzeniem w głowę powalił ją na ziemię. Broczącej w krwi ofierze bandyta wyrwał tekę skórzaną z zawartością 300 zł. gotówki. Poza tem znajdowały się w tece pierścionki złote z brylantami i pęczek kluczy od mieszkania Walczakowej i od sklepu przy ulicy Wielkiej. Niepoznany dotychczas bandyta w zamieszaniu zdołał zbiec. Broczącą we krwi Szymczakową przewieziono natychmiast do szpitala Przemienienia Pańskiego. U ofiary bandyckiego napadu stwierdzono na tylnej części głowy kilka ran ciętych, zadanych ostrem narzędziem. Pościg za bandytą pozostał narazie bez skutku. By sprawcy uniemożliwić ucieczkę, zarządzono obławę po różnego rodzaju podejrzanych spelunkach, oraz powzięto obserwację składu przy Wielkiej 24, od którego klucze wpadły w ręce zbrodniarzowi przy rabunku.

### Huragan.

**Gniezno.** Dnia 4 bm. około godz. 7-ej wiecz. zerwał się silny wicher połączony z deszczem i śnieżycą podobny zupełnie do trąby powietrznej. Po okolicznych wioskach, wicher narobił znaczne szkody, zrywając dachówki z dachów. Szczególnie w Mnichowie, ucierpiał dach na domostwie p. F. Łasia.

### Pożar.

**Margonin.** Spaliła się, wielka stodoła, na folwarku Teresce, należącym do majętności Próchnowa pod Margoninem. Oprócz stodoły stała się młockarnia, która w krytycznym dniu czynną była, pastwą płomieni. W jaki sposób pożar powstał, dotychczas nie stwierdzono.

### Przejechanie umysłowo chorego przez pociąg.

**Środa.** Pod koła zdążającego w kierunku Ostrowo pociągu osobowego dostał się mężczyzna w starszym wieku. Po zatrzymaniu pociągu i wydobyciu zwłok — stwierdzono, że zabity nazywa się Grześkowiak, był umysłowo chorym i pochodził z Dziećmierowa. Wypadek miał miejsce między stacjami Gądki i Kórnik.

### Patrjotyczny kaznodzieja ewangelicki.

**Chojnik,** pow. odolanowski. W dniu 25 lutego odbyły się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego kościoła ewangelickiego przy licznym udziale wiernych. Rząd polski i p. wojewodę zastępował przytem p. starosta Narajewski z Odolanowa, który przed kościołem przemawiając, złożył gminie w imieniu rządu polskiego p. wojewody i swojem własnem życzenia, zachęcał jej członków do częstego odwiedzania tego kościoła, wzywał ich, aby sumiennie i gorliwie pełnili swoje obowiązki wobec Boga i Kościoła, a czyniąc to, byli zawsze wiernymi i dobrymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej. Przemowa ta zrobiła na obecnych bardzo dodatnie wrażenie. Na tem miejscu przemawiali pozatem tylko duchowni, którzy, wyrażając swe życzenia, składali przytem gminie podarunki dla użytku kościelnego. Kościół mieści około 600 ludzi. Budował go budowniczy Adamek z Odolanowa.

### Pociąg kolejowy się wykoleił.

**Miała** pow. czarnkowski. Dnia 2 bm. wykoleił się na stacji Miała, pow. Czarnków, pociąg towarowy, zdążający w kierunku Drawski Młyn — Poznań. Wykolejenie nastąpiło z powodu mylnego przełożenia zwrotnicy. Uszkodzeń w ludziach nie było.

### Zjazd rzemieślniczy w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 15. 3.

W niedzielę 14 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd rzemieślniczy z okręgu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Stawiło się przeszło 400 delegatów i gości.

Zebranie zagaił prezes Związku Cechów na okręg bydgoski p. Lewandowicz z Bydgoszczy. Przewodniczący przywitał przybyłych na zjazd przedstawicieli magistratu, Izby Rzemieślniczej, prasy, posłów Petryckiego i Faustyniaka oraz delegatów z prowincji i miasta. Przewodniczącym zjazdu wybrano senjora rzemiosła bydgoskiego p. Ludwika Sosnowskiego, zastępcą p. Michalaka z Inowrocławia, na ławników p. Hofmana i Bosiackiego, na sekretarza p. Stefańskiego.

Pierwszy referat na temat: „Położenie gospodarcze rzemiosła i ustawa przemysłowa" wygłosił poseł J. Petrycki, redaktor „Gazety Bydgoskiej". Drugi referat „O organizacji przemysłu" wygłosił p. Lewandowicz.

Wywiązała się następnie długa b. poważna i spokojna dyskusja, w następstwie której uchwalono szereg rezolucyj.

Rezolucje:

1) Zjazd rzemieślniczy na okręg Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy wzywa sejm do szybkiego uchwalenia ustawy przemysłowej z uwzględnieniem w dziale rzemiosła projektu ustawy opracowanego przez Centralne Towarzystwo Przemysłowe w Warszawie w myśl uchwał delegatów organizacyj rzemieślniczych z całej Polski.

2) **Zjazd uznaje potrzebę powstania wielkiej i silnej organizacji rzemiosła polskiego dla obrony interesów gospodarczych i zawodowych, sprzeciwia się jednak bezwzględnie tworzeniu jakiejkolwiek nowej partji politycznej.**

3) Zjazd uznaje za konieczne i pożyteczne dla rzemiosła, zwłaszcza w czasie uchwalania ustawy przemysłowej **stałe porozumienie się z posłami** i przedstawieniem im postulatów i życzeń sfer rzemieślniczych.

Powzięto jeszcze szereg rezolucyj, które podamy w sprawozdaniu szczegółowem.— Podkreślić należy poważny ton całego zjazdu.

# Z całej Polski.

### Ciekawe odkrycie.

**Katowice.** Jak donosi „Polonja", p. Augustyn Krzemiński, ekspedytor kop. „Brada" w Łaziskach Górnych, przechodząc obok toru kolejowego znalazł skamieniały przedmiot, którym zainteresował się bliżej. Przypuszczalnie skamieniałość ta, to czaszka ludzka, której pochodzenie mogliby określić uczeni. Że przedmiot ten mógłby być czaszką ludzką, wskazuje nato forma, jak również dobrze zachowane oczodoły, nos i zarys ust. Troszeczkę słabiej zarysowuje się uzębienie. O swojem spostrzeżeniu zawiadomił p. K. prof. Makowskiego z Państw. Instytutu Geologicznego w Warszawie, który przyrzekł sprawą tą się bliżej zainteresować.

### Z niwy odczytowej.

**Służewo,** pow. nieszawski. Po dłuższej przerwie, wywołanej zabawami karnawałowemi, nasze ruchliwe Tow. Kulturalno-Oświatowe, zachęcone powodzeniem poprzednich wykładów, podjęło swoją pożyteczną pracę, rozpoczynając nową serję wykładów. — W ubiegłą niedzielę przy szczelnie wypełnionej sali miejscowej ochronki p. L. Próchnicki miał odczyt na temat „Walka z chorobami zaraźliwemi". Prelegent miał wdzięczne lecz i trudne zadanie, żeby powiedzieć wszystko, co najważniejsze, nie nadużywając cierpliwości i nie nużąc słuchaczy. Wywiązał się jednak prelegent z zadania bardzo dobrze, ponieważ w 40 minutach w przystępnej formie zapoznał zebranych z najważniejszemi bakterjami, wywołującemi zaraźliwe choroby, jak tyfus, cholerę, gruźlicę, płonicę, syfilis i inne. Wskazał ich wygląd przy powiększeniu; sposoby przenikania do organizmu ludzkiego, rozwijania się ich i mnożenia się. Następnie opisał sz. prelegent sposoby walki z temi wrogami ludzkości, sposoby zapobiegania zarażeniu przez zastrzykiwanie surowic. — W końcowej części swego przemówienia wskazał prelegent główne zadanie walki z bakterjami. Brud, głód, chłód i ciemnota, to są cztery potęgi, to są sprzymierzeńcy bakteryj i chorób zaraźliwych. — Po skończonym odczycie w imieniu obecnych ks. proboszcz wyraził podziękowanie prelegentowi za wygłoszony odczyt. — Za dwa tygodnie również w niedzielę projektowany jest odczyt na temat bardzo ciekawy z dziedziny naszych spraw ojczystych. Spodziewamy się, że sz. służewianie przybędą również licznie.

### Groźny pożar w Brodach.

**Brody.** W ub. środę miasto Brody nawiedził groźny pożar, którego pastwą padło niemal całe śródmieście. Pożar wybuchł w hotelu „Salba", który spłonął doszczętnie. Oprócz tego budynku pastwą płomieni padło kilkanaście sąsiednich domów. Wiele rodzin zostało bez dachu nad głową. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, gdyż ochotnicza straż ogniowa rozporządzała tylko czterema sikawkami — zepsutemi.

—* **Z przejazdu zwłok śp. arcyb. Cieplaka.** W oknie administracji naszego pisma wywieszona jest fotografja wnętrza wozu kolejowego ze zwłokami śp. arcybiskupa Cieplaka. Zdjęcie dokonane zostało podczas postoju wagonu żałobnego na dworcu w Toruniu. Fotografję zamówić można w administracji „Gaz. Narod.".



# Kronika Pomorska.

## KALENDARZ.

| Poniedziałek | Wtorek | Środa |
| --- | --- | --- |
| 15 | 16 | 17 |
| Klemensa | Cyryla | Patrycego |

### Toruń, dnia 16 marca 1926 r.

**Z targu.** Deszczowa pogoda nie wpłynęła ujemnie na ruch na ostatnim targu piątkowym tak popyt jak i podaż były bardzo znaczne. Jako w czas wielkiego postu duży popyt był na ryby; ceny ryb od dłuższego czasu nie uległy zmianie. Cena masła wynosiła 2.50—2.80 zł., jaja zaś pod koniec targu można było kupować po 1.50—1.60 za mendel. Ceny jarzyn, owoców oraz owoców południowych (pomarańcz, cytryn) pozostały nie zmienione.

—* **Zdziczenie obyczajów.** W bieżącym tygodniu zaszły dwa wypadki wtargnięcia do mieszkania sąsiadów, odgrażania się nożem i nawet bronią palną. — W drugim wypadku była to walka bratobójcza, dwaj bracia bowiem odgrażali się sobie nawzajem nożemi i popodbijali sobie pięściami oczy. Załatwianie w ten sposób porachunków osobistych świadczy o niskim jeszcze bardzo poziomie ucywilizowania niektórych osobników i o dzikości ich obyczajów.

—* **Tragedja młodej kobiety.** Jeden z domów przy ul. Bydgoskiej stał się wczoraj widownią niezwykłych wydarzeń. Przed paru dniami pewna młoda niewiasta I. A., z zawodu bona zażyła w celach samobójczych trucizny. W porę jednak spostrzeżono zamach na własne życie i wezwano lekarza, który denatkę uratował. Wczoraj, we czwartek, kiedy do mieszkania A. przybył wraz z lekarzem przedstawiciel władz śledczych w celu wybadania, co ją skłoniło do rozpaczliwego kroku targnięcia się na własne życie, A. nie chciała do siebie nikogo wpuścić i przez zamknięte drzwi groziła, że wyskoczy przez okno (było to na 4-em piętrze). W celu zapobieżenia podobnej możliwości wezwano straż ogniową z drabiną mechaniczną. Po pewnym jednak czasie młoda kobieta uspokoiła się i wszystko skończyło się na pogróżkach. Co doprowadziło A. do takiego stanu desperacji — dotąd niewiadomo.

### Urządzenie stacji kolejowej.

**Brzoza,** pow. toruński. Prace około rozszerzenia i splanowania miejscowego przystanku kolejowego na linji Toruń - Warszawa są na wykończeniu. Ludność miejscowa i okoliczna wykonuje prace na własny koszt. Niebawem stanie na miejscu domek stacyjny z okienkiem na wydawanie biletów kolejowych.

### Wieści z Grudziądza.

**Młodociani złodzieje.** Od dłuższego czasu, okradano skład piekarski p. O. przy ul. Chełmińskiej zapomocą podrobionego klucza. Pol. państw. zarządziwszy ścisłe dochodzenia, wykryła trzech wyrostków jako sprawców kradzieży.

**Ostatni jarmark** na konie był wyjątkowo słabo obesłany. Przypuszczać można, że przyczyniła się do tego panująca śnieżycą, a po wtóre odbywający się w ten sam dzień jarmark w pobliskiem Wąbrzeźnie. Najwięcej do słabej frekwencji na jarmarkach przyczyniają się zakazy spędzania z powodu panującej pryszczycy bydła i świń.

### Żniwo tytuniu w Welczu.

**Welcz, pow. grudziądzki.** W pomorskim rejonie tytuniowych, t. j. w Welczu, wyprodukowano w roku ubiegłym około 1000 ctr. tytuniu. W r. 1924 sprzątnięto we W. przeciętnie 12 i pół ctr. z morga wobec 5—8 ctr. na Wołyniu i w Małopolsce. Dochód z morga brutto wynosił około 400 zł; cyfra ta powinna oddziaływać zachęcająco na posiedzicieli wiosek sąsiednich w sprawie tak ważnej, jaką jest hodowla tytuniu dla rolnictwa i państwa.

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Nowydwór, pow. chełmiński.** Dnia 3 b. m. na tutejszym obszarze dworskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Grajewski, 36 lat liczący, będąc zatrudniony układaniem drzewa w stodole, z niewiadomej przyczyny spadł z wysokości paru metrów tak nieszczęśliwie, że po 2 dniach zmarł. Grajewski osierocił żonę i 8 dzieci.

### Śmiertelny wypadek.

**Leharty, pow. lubawski.** Antoni Zalewski ładując drzewo na dworcu w Biskupcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wielki ciężar ładowanego drzewa bowiem spadł na niego i uśmiercił go na miejscu.

### Różne wieści z Otłoczyna.

**Otłoczyn,** pow. toruński. Dawniej przeważnie niemiecka wioska Otłoczyn z protestanckim kościołem w miejscu, spolszczyła się prawie zupełnie. Szkoła tutejsza liczy obecnie 70 dzieci, w tem 3 niemieckie. Mieszkańcy starają się obecnie o własny kościół; najchętniej nabyliby miejscowy kościół protestancki, w którym się tylko co czwarty tydzień dla szczupłej gminy nabożeństwa odbywają. Cóż, kiedy protestanci stawiają niemożliwe warunki. Ostatnie zebranie katolików w tej sprawie nie dało narazie pomyślnego wyniku, ponieważ wyłoniły się zasadnicze różnice zdań.

### Okradzeni podczas podróży.

**Laskowice.** Podczas podróży trzeba być zawsze ostrożnym. Ominięcie tej zasady kosztowało bardzo drogo pewnego pana z powiatu kościerskiego, wracającege do domu. Na tutejszej stacji zachciało mu się pić, więc powierzył swoją walizę z towarami łódzkiemi jakiemuś nieznajomemu, sam zaś poszedł na piwko. Gdy wrócił do wagonu, nie zastał już owego opiekuna, ani swojej walizy. Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. —

Przed 14-tu dniami przychwycono tu pewnego 70 morgowego gospodarza, który „przez omyłkę" zabrał jednej w poczekalni śpiącej kobiecie torebkę z 85 zł. Poszkodowana jeszcze dosyć wcześnie spostrzegła stratę torebki i zaalarmowała służbę kolejową. Złodzieja znaleziono siedzącego w ustępie, gdzie był zajęty chowaniem swej zdobyczy. Amatora cudzej własności wsadzono do ula.

### Połowy śledzi w polskiem morzu.

**Jastarnia, półwysep Hel.** Rybacy tutejsi, jak również wiosek Chałup, Kuźnicy i Helu rozpoczęli połowy śledzi, które w większych ilościach u wybrzeży naszych się pojawiły. W niektórych miejscach na morzu udaje im się spotykać całe ławice śledzi (skwapliwie łowionych), płynące ku zatoce Gdańskiej. Od pewnego czasu jednak nie pojawiają się szprotki. Rybki te doniedawna w olbrzymich ilościach łowiono na wodach terytorjalnych naszego wybrzeża, w ostatnich dniach jednak odpłynęły, tak z zatoki Puckiej, jak i Gdańskiej; w małych tylko ilościach ułowić je jeszcze można wzdłuż brzegów wielkiego morza. Obfitemi połowami zwłaszcza śledzi cieszą się przedewszystkiem rybacy w Helu, gdyż zaopatrzeni w motorowe kutry, mogą odbywać dalsze wyprawy wgłąb morza, a nie ograniczać się tylko na przybrzeżnych połowach. Wogóle na całym półwyspie zauważyć się daje wzmożony ruch połowów, który na bilansie dochodowym rybaków dodatnio się odbije, gdyż popyt na ryby zwłaszcza teraz w okresie postnym coraz bardziej się zwiększa. —

Wszystkie prawie małe rybackie wędzarnie są czynne, ponieważ śledzie i szprotki odsyła się przeważnie konsumentom w stanie wędzonym. Mimo to jednak poważna część ryb wywożona jest do przetwórni rybnych w Gdańsku.

# Przed nowym kwartałem.

Od dzisiaj **15. marca przyjmują listowi przedpłatę na „Gazetę Narodową" na II. kwartał czyli na miesiące kwiecień, maj i czerwiec łącznie, albo też na miesiąc kwiecień osobno.** Listowi w czasie od 15. do 25. b. m. zwrócą się **sami do abonentów „Gazety Narodowej"** z zapytaniem, czy odnośny abonent pragnie odnowić przedpłatę. Należy o tem pamiętać i **mieć w pogotowiu pieniądze na miesiąc lub kwartał,** a dalsze formalności to już załatwia sam listowy.

Mamy jednak poważną ilość abonentów takich, którzy **abonują naszą gazetę w agenturach względnie w naszej administracji,** poprostu dlatego, że w niektórych dzielnicach niema jeszcze tak dobrze zorganizowanej poczty, aby zapisywać sobie można gazety u listowych.

Tym również przypominamy o **obowiązku odnowienia przedpłaty** na nowy miesiąc i nowy kwartał.

Wkraczamy obecnie **w okres wiosenny.** Okres ten dla pism ludowych jest bardzo ciężki, ponieważ wielu ze względu na prace w polu obywa się bez swej gazety.

**Jest to postępowanie bardzo błędne,** gdyż po pierwsze przez to podrywa się byt pism ludowych a poza tem **ułatwia się robotę wszystkim żywiołom warcholskim, wrogom i Polski i ludu.**

Rozumiemy, że w okresie letnim jest mniej czasu do czytania. Jednakowoż znajdzie się zawsze tyle czasu, aby przeczytać pisma **trzy razy w tygodniu wychodzące.**

Zwłaszcza w obecnym czasie, kiedy się zanosi na **wielkie wydarzenie** a przed nami może już bliskie wybory do Sejmu i Senatu, bez **gazety obyć się nie można.**

Toteż mamy nadzieję, że nasi czytelnicy nie tylko **pozostaną nam wierni,** ale też postarają się o **nowych przedpłacicieli.** Zwłaszcza spośród tych, **którzy dotąd ulegają wpływom warcholskim.**

Pragniemy się doczekać **lepszych warunków w Polsce,** a przecie to nastąpić może dopiero wtedy, kiedy w Polsce **zmaleją wpływy warchołów i wichrzycieli, a zato rozsądek i rozwaga** przyjdzie do głosu. To zaś nastąpić może tylko wtedy, gdy w społeczeństwie uzyskają przewagę **pisma szczerze narodowe, uczciwe i katolickie, jakiem jest „Gazeta Narodowa",** i takie pisma abonować i popierać powinniśmy.

## Zebranie Ligi Katolickiej.

W ub. piątek 12. b. m. odbyło się w dużej sali parku Wiktorji zebranie konstytucyjne Ligi Katolickiej parafji P. Marji. Sala była szczelnie wypełniona, tak iż obecnych liczyć można co najmniej na 4000—5000 osób. Porządek mimoto panował wzorowy, dzięki świetnej organizacji zebrania, do czego przyczynił się wielce proboszcz par. P. Marji ks. Kozłowski.

Po odśpiewaniu przez chór seminarjum męskiego na 4 głosy „Ciebie chwalimy, Boże", prezes diecezjalny p. starosta dr. Wybicki powitał zebranych, dziękując im za przybycie, poczem oddał przewodnictwo prezesowi kółka parafjalnego p. adw. Michałkowi.

P. Michałek w krótkich słowach przedstawił zarysy statutu Ligi. Statut ten, opracowany szczegółowo przez tymczasowy zarząd, został przyjęty. Na wniosek ks. Kozłowskiego zatwierdzono dotychczasowy zarząd kółka Ligi w następującym składzie: p. Michałek — prezes, p. Sobiecki — wiceprezes, p. Dąbrowski — sekretarz, p. Miarka — zastępca sekretarza, p. Matusik — skarbnik, p .Adam — zast. skarbnika, ks. prob. Kozłowski — stały członek zarządu.

Po zadeklamowaniu przez uczenicę seminarjum „Boga Rodzica Dziewica" Słowackiego, specjalnie zaproszony z Warszawy jezuita o. Dominik w pięknych i porywających słowach wygłosił wykład o potrzebie organizowania się w Lidze Katolickiej, jako wielkim nakazie chwili.

Wykład o. Dominika przyjęto głośnym aplauzem. Pomimo, że po godz. 19-ej światło nagle zgasło, spokój nie został zamącony ani obrady nie uległy przerwie. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, domagającą się nierozerwalności węzłów małżeńskich i zniesienia ślubów cywilnych dla katolików. Rezolucja ta ma być wysłana do Prezydenta Rzeczypospolitej, do Rządu i do Sejmu.

Zgodne odśpiewanie pieśni „Gaude Mater Poloniae" zakończyło zebranie.

### Niemcy mają pieniądze na . . . mordowanie Polaków.

W sejmie pruskim utworzono osobną komisję (Femeausschuss), która bada zbrodniczą działalność t. zw. czarnej Reichswehry i sądów kapturowych Na czwartkowem posiedzeniu tej komisji zdał komisarz kryminalny Stumm — jak donosi „Vos. Zeitung" — sensacyjne rewelacje kompromitujące znanych agrarjuszy i przemysłowców, którzy owym bandytom udzielali finansowej pomocy.

Z przemysłowców przekazywał największe fundusze Hugo Stinnes. Pieniądze jego służyły specjalnie do zorganizowania znanego w dziejach republiki niem. puczu kistrzyńskiego. Kierownik „Ostdeutscher Stanz u. Emaillierwerke" Laux, który owe pieniądze wypłacał, oświadczył, że pomoc ta była potrzebna celem zorganizowania oporu przeciw ew. atakowi Polaków (!), którego się wtedy w Kistrzynie obawiano.

Jak wykazało śledztwo, najwięcej pieniędzy na mordowanie Polaków — czarna Reichswehra działała przecież bardzo skutecznie na G. Śląsku, za co ją chwalą gazety nacjonalistyczne! — i przeciwników partyjnych dawał wszechniemiecki „Landbund" za pośrednictwem majora Hagemana i właściciela dóbr rycerskich v. Oppen.

Poza tem nazbierano w całym kraju wielkie ilości żywności dla cz. R

Przez „Bank fuer Textilindustrie" wpłynęły do kas cz. R. sumy w wysokości -83.000 marek złotych.

O współudział w ciemnych machinacjach cz. R. i „Feme" podejrzewa się cały szereg znanych osobistości z arystokracji niem. Ich nazwiska i pozory patrjotyczne pokrywają najpotworniejsze zbrodnie polityczne. Toteż wobec znanej stronniczości i reakcjonistycznego kierunku sądów niem. trudno się spodziewać, żeby sprawiedliwości stało się zadość. Jak widać, demoralizacja w „kraju porządku i bojaźni Bożej" sięga od góry do dołu.

## Rozmaitości.

### Żebracy i prostytutki w klastorze.

W Moskwie powstał plan przerobienia klasztorów na przytułki dla żebraków i ludzi bezdomnych. Niedawno ukończono restaurowanie starego klasztoru Czernigowski Skit, znajdującego się w odległości 60 wiorst od Moskwy klasztor ten przeznaczono na przytułek dla żebraków. W klasztorze zamieszkało tymczasem 65 kobiet i mężczyzn którzy dotychczas przebywali w więzieniu Butyrskiem. — Cele klasztoru zostały przystosowane do nowych wymagań. W dniach najbliższych znajdzie w klasztorze tym przytułek dalszych 80 żebraków. W klasztorze Lacherńskim na linji kolei Sawelowskiej umieszczone zostaną byłe prostytutki. Obecnie znajduje się w klasztorze tym schronisko dla inwalidów, którzy jednak na wiosnę zostaną przeniesieni do innego przytułku. W klasztorze Lacherńskim zamieszka przeszło 200 prostytutek.

### Śmierć króla dziadów pod pociągiem.

W Pomiechówku mieszkał od długiego czasu stary 80-letni dziad niejaki Jan Ciechnowski, głuchoniemy i ociemniały. Fama głosiła, że Ciechnowski symuluje ułomność, a wrzeczywistości dobrze widzi, słyszy oraz mówi. Ciechnowskiego prowadzały młode dziewczyny. Nie były to jego córki. A kto. — Fama złośliwa na to pytanie dawała odpowiedzi.

Dziad posiadał opinję człowieka zamożnego. W żebraczej sferze cieszył się wielkim posłuchem i szacunkem. Nazywano go królem żebraków.

Wczoraj o godz. 3. m. 50 po południu na linji Pomiechówek — Modlin na 88 kilometrze znaleziono przeciętego przez pociąg „króla dziadów". Rozeszła się przytem wersja, jakoby ktoś w celu rabunku zamordował żebraka a potem rzucił pod pociąg dla zatarcia śladów. Prowadzone jest energiczne śledztwo.

### AUTORKA 15.000 LISTÓW MIŁOSNYCH. Miłość, która trwała pół wieku.

W pałacu Drouot sprzedano na publicznej licytacji za osiemnaście tysięcy franków olbrymią spuściznę korespondencyjną po Wiktorze Hugo, która zawiera piętnaście tysięcy listów pisanych przez Juliettę Druet. Szczęśliwy nabywca może umieścić te listy w swoich zbiorach, ale publikować nie wolno mu tych poufnych wyznań najwierniejszej z kochanek. Bardziej uporczywa, aniżeli szalona miłość Julietty trwało okrągłe pół wieku, bo od roku 1833 do 1883. Przez całych tych 50 lat dzień w dzień otrzymywał genjalny poeta po jednym skromnym liściku od swej wielbicielki, wysilającej się na retoryczne esy floresy swej manjackiej ekstazy. Ci, którzy mieli sposobność przerzucać ten pożółkły pamiętnik jednostronnej miłości twierdzą, iż niema ani jednego śladu żywo bijącego tętna, ani kropelki krwi prawdziwej namiętności.

### 14-LETNI SYN ZASTRZELIŁ OJCA chcąc się uchronić przed chłostą cielesną.

W Moguncji zaszedł w tych dniach straszny wypadek ojcobójstwa, rzadko notowany w kronikach kryminalnych.

Do Moguncji sprowadził się z rodziną urzędnik kolejowy Lorch. Rad, że po dłuższej bezmieszkaniowej wędrówce otrzymał dach nad głową, mniej zwracał uwagi na zachowanie się swego 14-letniego syna. Syn uczęszczał do jednej z wyższych szkół w Moguncji, był jednak zawsze powodem licznych skarg nauczycieli i kolegów. Ojciec rozgniewany postępowaniem syna postanowił ukarać go chłostą. Ledwie jednak chwycił za kij, by wymierzyć karę, syn wydobył z kieszeni rewolwer i celnym strzałem zbliska, powalił ojca na miejscu. Nim przybiegł lekarz ojciec zmarł.

Młodocianego wyrodnego syna aresztowano na miejscu dokonanej zbrodni. — Usiłował on się bronić twierdzeniem, że zamierzał ojca tylko nastraszyć wydobyciem broni, która mu sama wypaliła w ręce. Przeciw mordercy przemawia jednak fakt, że mu udowodniono, iż już przed kilku dniami, przewidując, że za swe sprawki otrzyma zasłużoną karę, skradł z biurka ojca rewolwer i że zachodzi tu wypadek z premedytacją.

Morderstwo to wywołało wielkie wzburzenie w Moguncji, a świadczy ono o postępującej demoralizacji młodzieży niemieckiej.

### Wilhelm chce pójść do Hiszpanji.

Prasa holenderska przynosi wiadomość, niemiecki kronprinz zwrócił się do mocarstw sprzymierzonych z zapytaniem, czy można będzie przenieść siedzibę b. cesarza Wilhelma z Doorn do Hiszpanji. Prośbę swą motywuje kronprinz stanem zdrowia małżonki ekscesarza, która nie znosi klimatu Holandji.

## Wesoły kącik.

### Nie wiedział.

Sędzia: Widziałeś, jak sąsiad strzelał do psa?

Świadek: Widziałem.

Sędzia: I wiecie, że to było przez zemstę?

Świadek: Ja widziałem tylko, że przez okno, więcej nie było widać.

Cierpi człowiek, bo służy sam sobie za kata
Sam sobie robi koło i sam się w nie wplata.
A. Mickiewicz.

## Dział gospodarczy.

### Giełda pieniężna.

Warszawa, 15. 3 godz. 10. Dolar: w obrotach prywatnych —8.10. Złoty w Gdańsku 64.25.

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu.

w dniu 15 III. 1926.
Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

| | |
|---|---|
| Żyto | 20.50—21.50 |
| Pszenica | 36.50—38.50 |
| Jęczmień | 19 00—20.00 |
| Jęczmień browarowy | 20.50—22.50 |
| Owies | 21.50—22.50 |
| Mąka żytnia 70% | 32.00—33.00 |
| Mąka żytnia 65% | 33.50—34.50 |
| Mąka pszenna 65% | 57 50—60.50 |
| Ospa żytnia | 14.25—15.25 |
| Ospa pszenna | 15.75—16.75 |
| Płatki ziemn. | 13.00—14.00 |
| Ziemniaki fabryczne | 2.30— |
| Groch polny | 29 00—30.00 |
| Groch Viktorja | 38.00—42.00 |
| Seradela | 20.00—23.00 |
| Łubin niebieski | 14.50—16.50 |
| Łubin żółty | 17.50—19.50 |
| Koniczyna czerw. | 215.00—305.00 |
| Słoma żytnia luźna | 1.70—1.900 |
| Słoma żytnia prasowana | 2.55—2.75 |
| Siano luźne | 6.60—7.40 |
| Siano prasowane | 8.75—10.0 |
| Wytłoki buraczane suche | 10.00—11.00 |

Tendencja stała.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.